

MIG-31 ROZBIŁ SIĘ NA KAMCZATCE. ZAŁOGA OCALAŁA

Rosyjski myśliwiec dalekiego zasięgu MiG-31 uległ katastrofie podczas rutynowego lotu treningowego w niedostępnym rejonie Kamczatki. Obaj piloci zdołali się katapultować i zostali odnalezieni przez samolot patrolowy Ił-38.

Do wypadku doszło 30 października, prawdopodobnie o godzinie 18:38 czasu moskiewskiego, gdy maszyna znikła z radarów. Służby ratownicze Wschodniego Okręgu Wojskowego dotarły do załogi następnego dnia, po tym jak poprawiła się pogoda w rejonie katastrofy. Miejsce lądowania zostało zidentyfikowane przez morski samolot patrolowy Ił-38 dzięki odnalezieniu spadochronów i odpalonych przez załogę flar sygnałowych. Jak informuje rosyjskie ministerstwo obrony, obaj piloci rozbitej maszyny zostali już ewakuowani do bazy lotniczej Jelizowo. Personel medyczny określił stan ich zdrowia jako "nie zagrażający życiu".

W obecnej chwili brak jest informacji na temat przyczyn katastrofy, jednak najbardziej prawdopodobna jest kolejna awaria techniczna. Niewykluczone jest, że do czasu wyjaśnienia przyczyny wypadku cała flota maszyn MiG-31 zostanie uziemiona, jak miało to miejsce we wrześniu ubiegłego roku. Te ciężkie myśliwce dalekiego zasięgu, pomimo iż mają już swoje lata, nadal stanowią istotny element rosyjskiej obrony powietrznej. Dotyczy to szczególnie rejonów dalekiej północy i wschodu, gdzie brak jest infrastruktury a terytorium wymagające patrolowania jest bardzo rozległe. Stąd pomysł wznowienia produkcji samolotów MiG-31, ogłoszony w [sierpniu minionego roku](#).

Myśliwce MiG-31 były produkowane do 1994 roku. Są to pierwsze w historii wprowadzone do eksploatacji samoloty myśliwskie, wyposażone w radar ze skanowaniem elektronicznym (pasywnym). Dzięki temu już bazowy wariant MiG-31 był zdolny do zwalczania 4 celów powietrznych jednocześnie. Co więcej, maszyny tego typu posiadają zasięg 3 tys. km, ale mogą też tankować w locie. Te ciężkie myśliwce osiągają też naddźwiękową prędkość przelotową, wynoszącą 2500 km/h.